

## „DOŁĄCZ DO DRUŻYNY KULSONA” – CZYLI O NABORACH W POLICJI

---

Młodszy aspirant „Kulson” stał się w ciągu kilku chwil jednym z najpopularniejszych policjantów w Polsce. Najpierw za sprawą działań policji w trakcie marszu niepodległości, potem dzięki reakcji specjalistów od policyjnego PR-u. Przez chwilę był nawet „twarzą” zachęcającą do wstępowania w szeregi stołecznej policji. I o ile cieszy fakt, że przy okazji tej sytuacji Policja pokazała dystans jaki ma sama do siebie, o tyle pojawia się pytanie z czego wynikają, widoczne w ostatnim czasie, wzmożone działania promocyjne zachęcające młodych ludzi do wzięcia udziału w rekrutacji do Policji.

Policja jest największą, bo ponad 100 tys., formacją mundurową w Polsce. Obserwując policyjne serwisy można odnieść wrażenie, że od jakiegoś czasu znacznie więcej miejsca poświęca się swego rodzaju „agitacji”, sprowadzającej się w gruncie rzeczy do hasła „Zostań policjantem!”. Już nie tylko informacje o prowadzonych przez poszczególne jednostki naborach do służby zachęcają młodych ludzi do wstąpienia w szeregi Policji. Coraz częściej pojawiają się plakaty czy grafiki w mediach społecznościowych. Komenda Stołeczna Policji wydała nawet poradnik dla kandydatów - „Ty też możesz!”. Działania podejmowane przez policyjne biura komunikacji czy doboru kadr nie są oczywiście niczym złym, i znacznie bardziej niż na krytykę zasługują na słowa uznania. Pojawia się jednak pytanie skąd taka, widoczna, intensyfikacja działań?



fot. twitter.com/policja\_ksp

Zgodnie z informacjami Komendy Głównej Policji liczba etatów według stanu na październik 2017 roku wynosi 103 307 i została zwiększona przez obecny rząd o 1000. Nieobsadzonych stanowisk jest w policji 5 647 co stanowi prawie 5,5% ogólnej liczby etatów. KGP informuje też, że 31 grudnia do Policji przyjęta zostanie kolejna grupa funkcjonariuszy, co może zmniejszyć liczbę wakatów do ok. 3%. (1 stycznia 2017 roku liczba wakatów wynosiła 2,5%).

Jak wynika z informacji do jakich dotarło Defence24.pl od początku roku zarejestrowano około 20 tys. kandydatów do służby w Policji, co pokazuje w pewnym sensie także skuteczność podejmowanych działań promocyjnych. Jednak młodzi policjanci z jakimi udało nam się porozmawiać, twierdzą, że praca w Policji dla wielu może nie być atrakcyjna i to nie ze względu na brak określonych predyspozycji. „Głównie chodzi o konkurencyjność rynku pracy. Praca, a właściwie służba w Policji, wymaga od nas wiele poświęceń i wyrzeczeń, na które oczywiście byliśmy przygotowani. Jednak wynagrodzenie, szczególnie to jakie otrzymujemy na początku naszej policyjnej drogi, nie jest często wystarczające na przykład do tego by utrzymać się w takim mieście jakim jest Warszawa.” – mówi w rozmowie z Defence24.pl policjant jednej z warszawskich komend.

Czytaj więcej: [Podwyżki dla służb mundurowych](#)

Mimo to, zarówno w policyjnych statystykach jak i w wypowiedziach przedstawicieli policji widać, że kandydatów do służby nie brakuje. Mł. insp. Mariusz Ciarka, rzecznik prasowy Komendanta Głównego Policji, w rozmowie z Defence24.pl mówi, że choć chętnych jest wielu, to bardzo często jakość tych kandydatów pozostawia wiele do życzenia. Podkreśla, że dbanie o odpowiedni dobór kandydatów, zarówno pod względem predyspozycji fizycznych, psychicznych jak i osobowościowych jest priorytetem, dlatego często spośród grupy kilkudziesięciu chętnych, do służby wybieranych jest zaledwie kilku.



## KOMENDA STOLECZNA POLICJI

### KAŻDEGO DNIA

- dbamy o bezpieczeństwo
- pomagamy i chronimy
- niesiemy pomoc

**Ty też możesz!**

**NABÓR TRWA - DOŁĄCZ**

**WIĘCEJ NA: POLICJA.WAW.PL**



fot. policja.waw.pl

Po co zatem „policyjna reklama”? Z jednej strony jest odpowiedzią na współczesne oczekiwania rynku, z drugiej można odnieść wrażenie, że jest działaniem obliczonym na pozyskanie jak największej liczby kandydatów, tak by wybrać możliwie liczną grupę przyszłych funkcjonariuszy. Liczba wakatów sięgająca blisko 6 tys. to wcale nie mało, a w zestawieniu z podkreślanymi wciąż wysokimi wymaganiami jakimi kierują się policyjne jednostki doboru, nie trudno dojść do wniosku, że wielu kandydatów będzie musiało "odpaść" by nieliczni mogli służyć u boku aspiranta „Kulsona”.